

grudzień 2009

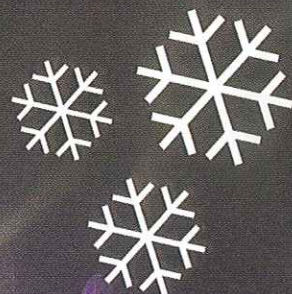
Przegląd Gazowniczy

nr 4 (24)

cena 14 zł (w tym 7% VAT)

MAGAZYN IZBY GOSPODARCZEJ GAZOWNICTWA

*Spokojnych i radosnych
świąt Bożego Narodzenia
oraz zdrowia, pomyślności i sukcesów
w Nowym 2010 Roku
wszystkim Czytelnikom
i Współpracownikom
życzą
Izba Gospodarcza Gazownictwa,
Rada Programowa
oraz redakcja
„Przeglądu Gazowniczego”*



gazowych, budowie sieci źródeł rozproszonych małej i średniej mocy oraz budowie gazowych źródeł kogeneracyjnych dedykowanych dla przemysłu.

J. Ch.: Z naszej strony mogę dodać, że przygotowujemy się na zwiększony popyt, realizując plan inwestycyjny związany z budową nowych gazociągów i elementów systemu przesyłowego, o którym wcześniej wspominałem. Rozwój systemu przesyłowego zdeterminuje rozwój niektórych regionów Polski, a w konsekwencji pozwoli na podniesienie poziomu zużycia gazu w kraju.

PGNiG SA jako spółka-matka nadzoruje formalnie całkowicie niezależne sześć spółek – operatorów dystrybucyjnych. Naturalna, wydawałoby się, współpraca między tymi spółkami a sześcioma oddziałami terenowymi GAZ-SYSTEM, krótko mówiąc, nie układa się prawidłowo. Czy panowie przewidują jakieś działania naprawcze?

M. Sz.: Rzeczywiście, współpraca z GAZ-SYSTEM jeszcze do niedawna nie układała się w sposób dla nas zadowalający. To wynikało zarówno z przyczyn obiektywnych, jak i subiektywnych, zależnych od określonych osób. Ale, tak jak powiedziałem wcześniej, to się zmienia. I powtórzę to jeszcze raz – jesteśmy skazani na dobrą współpracę czy to się komuś podoba czy nie. Dlatego wspólnie porządkujemy i usprawniamy to, co w przeszłości, delikatnie mówiąc, szwankowało. Oczywiście, jesteśmy realistami, więc wiemy, że czasem jest trudno, ale mamy sporo dobrych przykładów coraz lepszej współpracy.

Nasze propozycje rozbudowy systemu przesyłowego spotykają się z pozytywną reakcją dyrekcji oddziałów GAZ-SYSTEMU i przekładają się na konkretne działania. Jako przykład można podać podjętą przez GAZ-SYSTEM rozbudowę systemu przesyłowego w województwie lubuskim. Dobrze układają się również relacje między pracownikami obu spółek. I jestem przekonany, że tak będzie również w naszych oddziałach. W końcu przykład idzie podobno z góry.

J. Ch.: Obie nasze firmy są jak naczynia połączone i nie możemy funkcjonować bez siebie. Dlatego warto inwestować w budowanie dobrych relacji pomiędzy GAZ-SYSTEM, PGNiG i regionalnymi spółkami gazownictwa. W budowaniu wspólnych relacji biznesowych i prowadzeniu negocjacji najskuteczniejsza na dłuższą metę jest strategia win-win, kiedy jedna i druga strona mają powody do satysfakcji ze wspólnie prowadzonego biznesu. Trudno odnosić mi się do historii, bo pracuję w tej branży niespełna rok, ale mogę zapewnić, że będę zwracał szczególną uwagę na to, aby nasze relacje biznesowe były partnerskie i przejrzyste. Bardzo ważne jest, aby każda firma, zachowując własną tożsamość, miała na uwadze nadrzędny interes, dla którego jesteśmy powołani – rozwój rynku gazu w Polsce i jego bezpieczne funkcjonowanie.

Dziękuję za rozmowę. ■

Rozmawiał
Adam Cymer

Solidarni energetycznie?

Andrzej Sikora, Marcin Krupa

Do niedawna Unia Europejska sprawy dostaw surowców energetycznych i bezpieczeństwa energetycznego pozostawiała w samodzielnej gestii krajów członkowskich, traktując je właściwie pobocznie czy rozdzielnie od głównego nurtu polityki.

Dopiero ostatnie i, niestety, powtarzające się kryzysy z dostawami rosyjskiego gazu do Unii Europejskiej, a także koncentracja uwagi na unijnej polityce klimatycznej spowodowały, że zaczęto bacznie przyglądać się, po pierwsze, polityce energetycznej Rosji czy krajów arabskich, takich jak Algieria, Iran, Katar, ale także zaczęto – w kontekście Traktatu Lizbońskiego – traktować EU-27 jako jeden podmiot – jeden konsument energii. Pojawiła się potrzeba wspólnej – unijnej polityki energetycznej.

14 lipca 2009 r. Komisja Europejska przyjęła projekt rozporządzenia w sprawie środków wzmacniających bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego, który ma zmienić obecnie obowiązującą dyrektywę 2004/67/WE o bezpieczeństwie dostaw gazu. Projekt budowano na bazie dokumentów wchodzących w skład II Strategicznego Przeglądu Energetycznego (SER II), w tym szczególnie komunikatu w sprawie dyrektywy 2004/67/WE o bezpieczeństwie dostaw gazu (COM (2008) 769) oraz w następstwie kryzysu gazowego ze stycznia 2009 r. Kryzys ten (a nowe zaburzenia dostaw są anonsowane obecnie – ponownie Białoruś i Ukraina) bezpośrednio przełożył się na przyspieszenie prac nad nowymi rozwiązaniami prawnymi, których celem jest stworzenie próby funkcjonowania wewnętrznego, ale przede wszystkim wspólnego rynku gazu w UE. Mają zostać wzmocnione antykryzysowe mechanizmy wspólnotowe przeciwdziałające zaburzeniom dostaw gazu. Istotnym elementem projektu rozporządzenia jest opracowanie solidarnych planów reakcji państw członkowskich na wypadek kryzysu.

Działania UE należy rozpatrywać także przez pryzmat rozwiązań zaproponowanych w III pakiecie liberalizacyjnym dla rynku energii elektrycznej i gazu ziemnego, przyjętym przez Radę UE 26 czerwca 2009 r. Zaproponowane w ramach pakietu rozwiązania prawne wzmacniają działanie wewnętrznego rynku gazu ziemnego i energii elektrycznej (m.in. poprzez wydzielenie własnościowe operatorów sieci przesyłowych oraz klauzulę równych warunków konkurencji), promując integrację rynków energetycznych oraz

ROZPORZĄDZENIE SoS NA EUROPEJSKIM RYNKU GAZU ZIEMNEGO

wzmacniają bezpieczeństwo dostaw surowców (m.in. wprowadzenie wymogu certyfikacji OSP, klauzuli państw trzecich oraz ustanowienie Agencji ds. Współpracy Regulatorów Rynku Energetycznego – ACER).

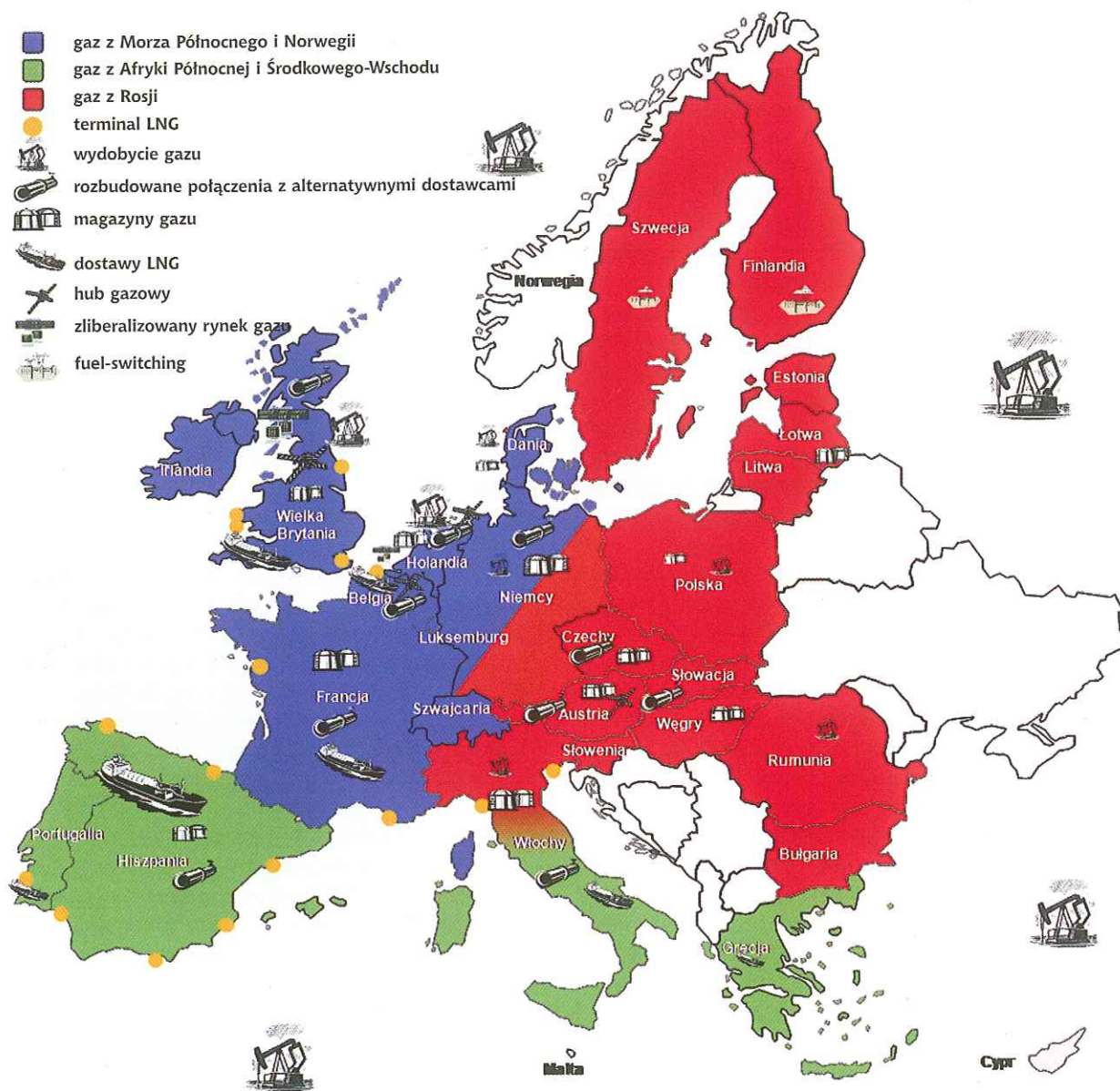
Komisja Europejska proponuje wachlarz mechanizmów antykrzysowych na poziomie państw członkowskich, ale przede wszystkim UE, mających na celu nie tylko wzmocnienie istniejących rozwiązań, które dotychczas – jak to widać na przykładzie Polski – się nie sprawdziły, oraz chce ustanowienia nowych, sprawnych mechanizmów działania antykrzysowego. Mają pojawić się wymogi co do standardów bezpieczeństwa oraz oceny ryzyka wystąpienia zakłóceń (na podstawie wielu możliwych scenariuszy wydarzeń). Mają być wskazane narzędzia radzenia sobie z kryzysem na poziomie narodowym. Jak rozumiemy, państwa członkowskie zo-

staną zobowiązane do równoległego opracowania planów bezpieczeństwa (tzw. ang. *Emergency Plans*), w których będzie wskazana m.in. skala bezpieczeństwa dostaw gazu wraz z procedurami postępowania na wszystkich jej szczeblach, będą określone role i zadania dla firm energetycznych na czas kryzysu oraz ocena rynkowych i pozarynkowych działań wprowadzanych w ramach skali.

Przed wprowadzeniem planów w życie każde państwo członkowskie powinno zadbać o to, by były one spójne z planami wprowadzanymi przez inne państwa i umożliwiły efektywną współpracę na wypadek poważnych zakłóceń w dostawach. Określona zostanie rola „interkonektorów”, transgranicznych dostaw gazu, lokalizacji nowych i dostępu do istniejących magazynów gazu oraz zdolności przesyłowych sieci – przepustowości sieci.

Mapa podsumowuje wyliczony przez Instytut Studiów Energetycznych „stan bezpieczeństwa dostaw gazu”.

Rozmiar danego symbolu ukazuje jego znaczenie dla danego kraju (wolumen produkcji, pojemność magazynów, wielkość dostaw LNG itp.). W przypadku Szwecji czerwony kolor wynika z braku pojemności magazynowych.



Istotnym elementem projektu rozporządzenia jest potrzeba umożliwienia państwom członkowskim ustanowienia wspólnych planów działania na poziomie regionalnym, w następstwie poszczególnych planów narodowych.

Rozwój sytuacji za wschodnią granicą UE spowodował, iż większość krajów UE doceniła – w sposób niespotykany do tej pory – wagę zwiększenia bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego. Jednocześnie w dobie poważnego kryzysu gospodarczego kraje UE, zajęte stymulacją wzrostu gospodarczego we własnych krajach, nie przejawiają skłonności do dodatkowych inwestycji w bezpieczeństwo gazowe. Co więcej, część krajów próbuje samodzielnie „dogadać” się z Rosją, aby zwiększyć (wyłącznie) własne bezpieczeństwo gazowe (np. relacje Niemcy, Holandia, Wielka Brytania–Rosja w kontekście Nord Stream). W tej sytuacji sama liberalizacja rynków gazowych krajów europejskich nie wystarcza dla zapewnienia bezpieczeństwa dostaw. Co więcej, zgodnie ze słowami Andrisa Piebalgsa (...) *granice krajów nie są już wyznacznikiem interesów energetycznych. Bezpieczeństwo energetyczne krajów członkowskich jest powiązane z bezpieczeństwem energetycznym całej Unii Europejskiej (...)*.

Dlatego z punktu widzenia rządów państw członkowskich UE i Komisji Europejskiej, konieczne jest wprowadzenie do polityki energetycznej takich elementów, które – z jednej strony – poprawią bezpieczeństwo gazowe, a z drugiej – nie będą stały w sprzeczności z mechanizmami rynkowymi i dotychczasowymi regulacjami.

ZASADNICZO RÓŻNORODNE INTERESY GAZOWE

oraz różny kształt rynków krajów UE mogą uniemożliwić wypracowanie jednolitego stanowiska. Analiza wielkości i struktury importu wskazuje wyraźnie, iż Europa dzieli się na dwa, istotnie zróżnicowane obozy: dobrze zdywersyfikowane kraje Europy Zachodniej i słabo lub całkowicie niedostatecznie – państwa Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. W miarę eksploatacji odkrytych 20–30 lat temu złóż gazu na Morzu Północnym i kontynencie europejskim, elastyczna produkcja własna z posiadanych złóż gazu w obrębie Unii Europejskiej powoli przestaje być istotnym narzędziem zabezpieczenia dostaw. W tej sytuacji każde nowe połączenie z gazonośnymi złożami w Rosji, Algierii czy nawet Iranie jest dla największych importerów zwiększeniem dywersyfikacji dostaw gazu, a tym samym poprawą bezpieczeństwa dostaw gazu. Nabucco, a zwłaszcza Nord Stream czy South Stream nie są postrzegane jako zagrożenie, ale jako szansa na kolejne (wiarygodne?) źródło gazu dla coraz bardziej „gazochłonnych” gospodarek Europy Zachodniej, podczas gdy dla Europy Środkowej i Południowej to nic innego, jak utrwalenie monopolu wciąż mało przewidywalnego i groźnego (patrz gazowe konflikty Rosji z Ukrainą czy Białorusią) wschodniego sąsiada. Warto podkreślić, iż nowe propozycje zapisów rozporządzenia w sprawie środków wzmacniających bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego, odnoszące kluczowy standard w zakresie bezpieczeństwa wyłącznie do infrastruktury, doskonale pasują właśnie do perspektywy krajów zachodnioeuropejskich. Nord Stream

z pewnością zwiększy wskaźnik również Polski (o ile zdecyduje się wziąć udział w tym przedsięwzięciu), ale czy na pewno faktycznie zwiększy bezpieczeństwo dostaw gazu?

LNG jest tylko pozornym rozwiązaniem dywersyfikacji dostaw dla całej UE. Wiele państw (w tym Polska) pokłada wciąż duże nadzieje w LNG jako skutecznym remedium na liberalizację oraz zwiększenie bezpieczeństwa dostaw gazu. Europa jest położona bliżej największych światowych złóż i pól produkcyjnych gazu niż jakiegokolwiek inny ważny region konsumpcji gazu. Złóża gazu w Zatoce Perskiej, jak również kilka innych znaczących centrów produkcji LNG (Afryka Północna, Afryka Subsaharyjska, Morze Karaibskie, Morze Barentsa) są położone w odległościach gwarantujących opłacalność dowozu gazu płynnego do Europy.

Niestety, w większości przypadków jest to opłacalne również do innych dużych centrów konsumpcji: Azji Południowo-Wschodniej dla gazu z Zatoki Perskiej oraz Ameryki Północnej dla pozostałych lokalizacji. Producenci LNG postrzegają Europę jako interesujący rynek zbytu, ale trwające debaty na temat redukcji popytu na energię w całej UE, promocji źródeł odnawialnych oraz zawieranie przez główne europejskie firmy gazowe długoterminowych kontraktów na dostawy rurowe z Gazpromem skłaniają ich do zabezpieczenia swych interesów również poprzez długoterminowe kontrakty na odbiór gazu płynnego. W efekcie, mimo iż rynek krótkoterminowych dostaw LNG na świecie rośnie, to udział tego typu transakcji w Europie jest wciąż (i zapewne jeszcze długo będzie), poza Hiszpanią, znikomy.

Wywołane przez ostatni kryzys ekonomiczny opóźnienia lub wręcz zaniechanie realizacji wielu projektów budowy nowych instalacji do skraplania gazu może w krótkiej i średniej perspektywie spowodować znaczący niedobór gazu płynnego względem wyrażanego popytu. Tym samym, w przypadku poważnych zaburzeń podaży gazu rurowego, LNG może częściowo pokryć lukę podażową, ale, niestety, za bardzo wysoką cenę i tylko w tych krajach Europy Zachodniej i Południowej, w których już istnieje (lub trwają zaawansowane prace konstrukcyjne) odpowiednia infrastruktura regazyfikacyjna oraz wdrożono odpowiednie procedury pozwalające wykorzystać niezagospodarowane moce. Dlatego LNG jako instrument poprawiający bezpieczeństwo dostaw gazu do całej Unii przed rokiem 2020 należy postrzegać bardziej jako *wishful thinking* niż rzeczywistą wartość.

Budowa infrastruktury gazowej

(magazynów i połączeń międzysystemowych) realnie wpływa na poprawę bezpieczeństwa gazowego na poziomie poszczególnych krajów UE (ale nie całej Unii). Jedyną alternatywą pozostają zatem inwestycje w rzeczywiście skuteczne narzędzia: magazynowanie gazu oraz połączenia pomiędzy poszczególnymi rynkami pozwalające na interwencję w momencie kryzysu. Możliwość odgórnego wprowadzenia przez Unię Europejską jakiegoś minimum rezerw obowiązkowych gazu dla wszystkich krajów członkowskich ograniczają uwarunkowania geologiczne (brak możliwości wybudowania PMG o wystarczających pojemnościach w niektórych krajach) oraz koszty tego typu operacji.

Ograniczenia związane z geologią można jednak obejść, wykorzystując wariant z możliwością skorzystania z magazynów zlokalizowanych na terenie innego kraju członkowskiego (warunkiem jest jednak odpowiednia infrastruktura przesyłowa – interkonektory). Tym samym, wprowadzenie tego typu regulacji z odpowiednim *vacatio legis* oraz przesunięciem części środków na inwestycje w tym obszarze można uznać za najbardziej efektywną formę zwiększenia bezpieczeństwa dostaw gazu do Unii Europejskiej. Interesującą lokalizacją dla swego rodzaju rezerw strategicznych gazu dla całej Unii są istniejące i budowane magazyny w Europie Środkowej (Austria, Węgry, Czechy, Słowacja i Rumunia). Wprowadzenie mechanizmów solidarnościowych oraz bu-

Bezpieczeństwo gazowe Polski zwiększa się zarówno dzięki budowie połączeń rurociągów gazowych z krajami sąsiednimi, jak i takiej rozbudowie infrastruktury, aby połączenia te można było wykorzystać dla zaopatrzenia w gaz całej powierzchni Polski (czyli zasadnicza zmiana obecnej sytuacji, w której możliwe jest jedynie transportowanie gazu ze wschodu i południowo-wschodu na zachód).

dowa połączeń z systemami gazowymi tych państw znacząco poprawi bezpieczeństwo energetyczne całej Europy, w tym także Polski. Natomiast wszelkie warianty związane z budową strategicznych magazynów gazu dla całej UE, z uwagi na koszty, wydają się mało realne do implementacji.

WNIOSKI DLA POLSKI

Sytuacja wewnętrzna (rynek gazowy), zewnętrzna (pozycja w UE, brak sojuszników „gazowych”) oraz położenie geograficzne Polski (bliskość Rosji i Niemiec), nie wpływają na wzmocnienie pozycji negocjacyjnej w kwestii bezpieczeństwa gazowego. Polska w swoich prognozach zużycia gazu ziemnego powinna uwzględniać możliwość znacznego zwiększenia konsumpcji gazu ziemnego. Już dziś maleje popyt na krajowy węgiel z uwagi na trudności z utrzymaniem jego wysokiej jakości, wysokie ceny, brak możliwości zwiększenia wydobycia (zaniechanie inwestycji przez kopalnie!), problemy ekologiczne oraz tani import węgla wysokoenergetycznego itp. Można oczekiwać nasilenia się tego procesu w przyszłości, szczególnie gdy konieczne będzie ponoszenie kosztów emisji CO₂ i/lub innych gazów cieplarnianych. Brak możliwości zwiększenia konsumpcji gazu przez polski przemysł i energetykę lub postawienie na bardziej kosztowne (a jeszcze nie w pełni dopracowane) technologie węglowe, może wpłynąć na zmniejszenie efektywności polskiego przemysłu, a w konsekwencji utratę europejskich i światowych rynków oraz spowolnienia rozwoju gospodarczego Polski.

Brak liberalizacji polskiego rynku gazu (z przyczyn politycznych – problemy na linii Polska–Rosja oraz próby obrony pozycji spółek z udziałem Skarbu Państwa – głównie PGNiG), prowadzi do izolowania Polski – zarówno wobec Rosji, jak i krajów UE. W efekcie, głos Polski i problemy naszego kraju są w niewielkim stopniu brane pod uwagę w UE, czego efektem może być przyjmowanie na skalę europejską rozwiązań niekorzystnych dla naszego kraju.

Rola importu w zaspokojeniu popytu na gaz w UE rośnie, natomiast dostawy z Rosji utrzymują się na stałym poziomie. Wewnętrzne problemy gospodarcze i polityczne Rosji raczej nie pozwolą na znaczne zwiększenie wydobycia gazu ani przez Gazprom, ani przez producentów niezależnych. Produkcja gazu ziemnego z obecnie eksploatowanych złóż rosyjskich maleje, a jej podtrzymanie będzie wymagało ogromnych nakładów inwestycyjnych. Podobnych nakładów wymaga rozwój wydobycia z nowych złóż, znajdujących się w niedostępnych miejscach (Półwysep Jamalski, Morze Barentsa), oraz budowa nowych rurociągów i modernizacja już istniejących (eksploatowanych od kilkudziesięciu lat). Dlatego rośnie rola innych dostawców w imporcie gazu ziemnego do Europy, szczególnie producentów z Afryki Północnej (rurociągi i LNG) i Zatoki Perskiej (LNG).

Powyższe czynniki mogą spowodować, iż Polska znajdzie się w sytuacji, w której będzie musiała konkurować z Europą Zachodnią o gaz rosyjski (Rosja i Gazprom pozostaną długoterminowo największym dostawcą gazu ziemnego do UE), nie mając zapewnionych innych źródeł tego surowca. Tego problemu nie rozwiąże budowa gazoportu w sytuacji, gdy brak na rynku „wolnego” LNG, który można by bez problemu sprowadzić do Polski (lub – alternatywnie – długoletniego kontraktu na jego dostawy, podpisanego między Polską a renomowanym producentem LNG).

Konieczne dla Polski jest zapewnienie samego surowca – jeśli nie będzie on potrzebny na rynku krajowym, można go będzie sprzedawać na rynku światowym; jeśli będzie potrzebny, należy stworzyć możliwość jego sprowadzenia (np. przy użyciu niewykorzystanych pojemności gazoportów i rurociągów istniejących w krajach UE).

W najbliższych latach należy rozwijać wydobycie gazu ziemnego ze źródeł krajowych (lub co najmniej zbudować infrastrukturę umożliwiającą szybkie zwiększenie takiego wydobycia) oraz budować własne, duże magazyny gazu (możliwie pełne na wypadek kolejnych przerw w dostawach, analogicznych do przełomu roku 2008/09).

Bezpieczeństwo gazowe Polski zwiększa się zarówno dzięki budowie połączeń rurociągów gazowych z krajami sąsiednimi, jak i takiej rozbudowie infrastruktury, aby połączenia te można było wykorzystać dla zaopatrzenia w gaz całej powierzchni Polski (czyli zasadnicza zmiana obecnej sytuacji, w której możliwe jest jedynie transportowanie gazu ze wschodu i południowo-wschodu na zachód).

Konieczne więc będą duże nakłady na krajową infrastrukturę gazową oraz na połączenia polskiej sieci gazowej z sieciami krajów ościennych (Czechy, Słowacja, Niemcy, Dania). ■

Andrzej Sikora, Marcin Krupa
Instytut Studiów Energetycznych